

Karolina Łukaszewicz - Zawieszona pomiędzy

Piotr Grobliński: Widziałas „Imagine” Krystiana Lupy?

Karolina Łukaszewicz: Tak, podobało mi się. Bardzo głęboko to przeżyłam. Niektórzy zachwycają się szczególnie pierwszą częścią spektaklu, ale ja jestem pod wrażeniem całości.

A chciałabyś w tym zagrać, gdyby Krystian Lupa w ramach koprodukcji zaprosił cię do udziału w próbach?

Pewnie byłaby to jedna z moich największych przygód teatralnych. Praca z tak wielkim twórcą, legendą teatru, dla każdego aktora byłaby wyzwaniem.

Porozmawiajmy zatem o drugiej premierze Powszechnego w ramach Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych - o „Marii” Radosława Paczochy w reżyserii Adama Orzechowskiego. Kreujesz tu postać Marii Kwaśniewskiej, medalistki olimpijskiej i bohaterki wojennej. Jesteś jedną z pięciu Marii - jedną z pięciu aktorek, które grają różne okresy życia tej postaci. Ty jednak raz jesteś młodsza, raz starsza.

Jestem trochę zawieszona pomiędzy, przenoszę się w różne czasy i miejsca. Ze względu na nasz wygląd, wiek, doświadczenie życiowe dostawałyśmy do zagrania różne sceny - ja postrzegam swoją Marię jako pewną część jej osobowości. Bardziej tematycznie niż wiekowo. Gram osobę, która zadaje sobie pytania, która tłumacząc uratowanemu przez siebie z obozu w Pruszkowie człowiekowi jego wojenne losy, przeżywa swoje życie, swoje decyzje jeszcze raz.

Cały wywiad można przeczytać w czerwcowym numerze „Kalejdoskopu” 6/2022.